

ARTYKUŁY [Articles]

NIEZNANE TRADYCJE PSYCHOLOGII BYDGOSKIEJ

Cezary W. Domański

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Maria Curie-Skłodowska University in Lublin

UNKNOWN TRADITIONS OF BYDGOSZCZ PSYCHOLOGY

Summary. The article discusses the history of Bydgoszcz psychology in the interwar period (1918-1939). Main initiatives of the local circle, connected with the popularization, teaching and practical applications of psychological knowledge were all described. The activity of "Koło Psychologiczne" (or "Psychological Circle"), the beginnings of vocational guidance and the courses of further education in the field of psychology were also subject to our discussion. The most important forms for popularization of psychology in Bydgoszcz's newspapers and public lecturing activities in the fields of psychology and other, related to it, were also presented.

Key words: the history of psychology, Bydgoszcz, vocational guidance, psycho-techniques, the popularization of psychology, interwar period

Wprowadzenie

Mimo rosnącej świadomości na temat tego, jak ważne są dla współczesnej nauki badania jej dziejów, znaleźć wciąż można wiele wątków i tematów, które nie były dotąd eksplorowane. W przypadku historii polskiej psychologii jesteśmy wręcz u początku drogi, a stopień znajomości wielu aspektów tej historii jest gorzej niż słaby. Do takich wątków należy, niestety, wiedza na temat kształtowania się środowiska psychologów praktyków w Polsce w okresie pionierskim (tj. przed II wojną światową) oraz znajomość tradycji psychologii w innych niż akademickie (tj. Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno i Poznań) ośrodkach II Rzeczypospolitej. Tymczasem już w połowie lat dwudziestych ubiegłego wieku w wielu innych miastach Polski powstawały placówki, w których zatrudniano osoby zajmujące się różnymi formami praktyki psychologicznej. W szkołach podstawowych i średnich prowa-

Adres do korespondencji: Cezary W. Domański, Instytut Psychologii UMCS,
20-080 Lublin, plac Litewski 5.

dzono badania psychologiczne, których wyniki ogłaszano w ówczesnych pismach fachowych. Na tak zwanej prowincji mieszkali autorzy ciekawych prac psychologicznych, rzadziej dziś cytowanych lub zupełnie zapomnianych. Próbowano, z różnym skutkiem, propagować najnowsze zdobycze psychologii, poprzez działalność odczytową lub nawet zakładać specjalistyczne towarzystwa i koła dyskusyjne.

Jeśli o historycznym rozwoju polskiej psychologii naukowej (zwłaszcza akademickiej) wiemy już coraz więcej, między innymi za sprawą Rzepy i Dobroczyńskiego (2009), to znajomość dziejów psychologii stosowanej w naszym kraju pozostawia wiele do życzenia. Okazuje się, że jedyna jak dotąd monografia na ten temat (Budkiewicz, Kączkowska, 1987) zawiera istotne braki, a nawet błędy merytoryczne. Postulat wypełnienia luki w tym zakresie został wyrażony w artykule Domańskiego (2010). Niniejsza praca może być uważana za przyczynek do spełnienia zawartego tam programu. W pewnym sensie stanowi ona również dopełnienie opracowania Trempały (1980), który przedstawił osiągnięcia bydgoskiej pedagogiki i psychologii w pierwszych dekadach okresu powojennego.

W niniejszym artykule omówione zostaną wybrane osiągnięcia psychologii bydgoskiej w okresie międzywojennym. Podstawą przedstawionych tu informacji są doniesienia prasowe, w których dokumentowane były wszelkie inicjatywy i wydarzenia związane z propagowaniem i stosowaniem wiedzy psychologicznej. Wykorzystano najważniejsze dzienniki bydgoskie: *Gazetę Bydgoską* oraz *Kurier Bydgoski*. Metoda przyjęta do badań zgodna jest z tradycyjną techniką badań historycznych (Miśkiewicz, 1985).

Próby instytucjonalne

Z lektury dotychczasowych opracowań wynika, że w okresie międzywojennym nie działało w Bydgoszczy żadne towarzystwo naukowe specjalizujące się w problematyce psychologicznej. Organizacji takiej nie wspominają ani Mrozek (1982), ani Maciacyk (1996), w swoich opracowaniach na temat przedwojennego ruchu naukowego w mieście nad Brdą. Tak więc główny ciężar badań i propagowania wiedzy psychologicznej wzięli na siebie (podobnie jak w całym kraju) nauczyciele, zobligowani ustawowo do posiadania znajomości podstaw psychologii. Wynikało to między innymi z Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 listopada 1920 roku w sprawie egzaminów państwowych na nauczycieli szkół średnich. W paragrafie 50 znalazł się zapis, mówiący o tym, że z dziedziny nauk filozoficznych każdy kandydat na nauczyciela szkół średnich powinien posiadać wiedzę na temat psychologii, logiki oraz metodologii nauk.

W historii międzywojennej Bydgoszczy udało się uchwycić kilka takich tropów. Ważnych dowodów zainteresowania psychologią wśród pedagogów bydgoskich dostarczyła tematyka zebrań plenarnych tutejszego Koła Powiatowego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce. Na jednym z takich spotkań (w połowie listopada 1925 roku), które miało miejsce w szkole wydziałowej dla chłopców, wygłoszono dwa referaty. Ludwik Bandura miał odczyt pod tytułem „Psychologia eksperymentalna”, natomiast Hieronim Ewald mówił na temat „Psychologiczne egzaminy dla uczniów przy eg-

zaminach wstępnych do szkół uzdolnionych”¹. Czy spotkanie to stanowiło klucz do niezmiernie ciekawej, przez nikogo dotąd nieprzypomnianej inicjatywy stanowiącej intrygujący punkt w międzywojennej historii psychologii bydgoskiej, jakim było powstanie w połowie października 1925 roku „Klubu Miłośników Psychologii w Bydgoszczy”?! Notę o takim właśnie tytule opublikował w renomowanym *Ruchu Filozoficznym* Kazimierz Twardowski, do którego zapewne skierowali krótki adres założycielski (niestety niewymienieni z nazwisk przez redakcję periodyku) entuzjaści psychologii z miasta nad Brdą. W raporcie czytamy między innymi: „Zadaniem klubu jest wspólne zaznajamianie się z najnowszymi zdobyczami psychologii celem zastosowania ich w praktyce szkolnej”. Na zebraniach klubu wygłoszono dotychczas m.in. następujące referaty: „1. Montessori jako wychowawczynie. 2. O uwadze. 3. O wyborze zawodu dla młodzieży, opuszczającej szkołę powszechną. 4. Psychologia pedagogiczna. 5. Znaczenie osobistości [!] nauczyciela dla wyniku nauki. 6. Rozwój zdolności myślenia u dzieci. 7. Rozwój wyobraźni w wieku przedszkolnym. 8. Psychotechnika a wybór zawodu”². Nie ulega wątpliwości, że właśnie to nieformalne stowarzyszenie było później opisywane w prasie bydgoskiej pod nazwą „Koła Nauczycieli-Psychologów” lub „Koła Psychologicznego Nauczycieli Okręgu Szkolnego Poznańskiego, filia Bydgoszcz”. Najważniejszą chyba inicjatywą członków klubu było zorganizowanie w pierwszym tygodniu lutego 1929 roku walnego zebrania, a wraz z nim wystawy psychologicznej oraz wykładu profesora Leona Dymka na temat psychologii postaci³. Jak czytamy w gazetowym sprawozdaniu: „wystawę rozmieszczoną w auli Szkoły Wydziałowej Męskiej obsłał eksponatami przeważnie prof. Pankowski [! chyba Pankowiak – przyp. C.W.D.]. Znajdujemy fotografie, statystyki, barwne wykresy. Stosowne mapki z rycinami, wreszcie literaturę psychologiczną polską i niemiecką oraz cały komplet testów”⁴.

W dziennikach bydgoskich drukowane były (nieregularnie) informacje o zebraniach Koła Psychologów. W roku 1928 na jednym z posiedzeń Bolesław Jeziołowicz, nauczyciel ze szkoły specjalnej referował „O chorobach psychicznych wieku dziecięcego”⁵. Od lutego do maja 1930 roku ukazało się w *Gazecie Bydgoskiej* pięć dalszych informacji o spotkaniach referatowo-dyskusyjnych stowarzyszenia. W pierwszym z anonsów pisano: „Koło Psychologiczne zaprasza na swe posiedzenie, które odbędzie się w poniedziałek 17 b.m. o godz. 20 w Szkole Wydziałowej Męskiej, ul. Konarskiego 7. Pan [Stefan – przyp. C.W.D.] Biłozor wygłosi wykład na temat: „Sugestia w świetle nauki naszych czasów” (ciąg dalszy wykładu: „Sugestia w dziejach myśli ludzkiej)”⁶. Na kolejnych zebraniach referowali: Jan Utecht

¹ *Gazeta Bydgoska*, 13 XI 1925, s. 7.

² Klub miłośników psychologii, *Ruch Filozoficzny*, 1926-1927, t. 10, szp. 76b.

³ Koło Psychologiczne (...), *Gazeta Bydgoska*, 8 II 1929, s. 5. Toż: *Dziennik Bydgoski*, 8 II 1929, s. 7. Leon Dymek (ur. 1882), był pierwszym popularyzatorem psychologii postaci w Polsce, autorem kilku artykułów na ten temat.

⁴ Psychologia dla szkoły. Wystawa i zebranie Koła Nauczycieli-Psychologów, *Gazeta Bydgoska*, 12 II 1929, s. 3.

⁵ *Gazeta Bydgoska*, 9 XI 1928, s. 6.

⁶ *Gazeta Bydgoska*, 16 II 1930, s. 7.

(o kształceniu dzieci umysłowo upośledzonych za granicą), Maria Eysymonttowa (o typach wyobrazeniowych) oraz Wincenty Jan Ostrowski („Z badań nad wyobraźnią Wyspiańskiego”, dwie części). Jak wynika z tych informacji, Koło zapraszało również prelegentów spoza Bydgoszczy.

Początki tworzenia środowiska psychologów w międzywojennej Bydgoszczy zapowiadały się nader ciekawie, choć na razie mało szczegółowa jest wiedza na jego temat. Powstanie Klubu Miłośników Psychologii może być jednak uważane za ważny symbol tradycji bydgoskiej psychologii, wobec braku innych organizacji popularyzujących wiedzę psychologiczną.

Kształcenie psychologiczne

Jedyną powszechnie znaną informacją na temat początków kształcenia psychologicznego w Bydgoszczy jest wzmianka o prowadzeniu w ramach przedwojennego Seminarium Nauczycielskiego nauczania w tym zakresie. Nie ma jednak powodu, aby przeceniać wagę tej informacji w procesie zbierania wiedzy o tradycjach bydgoskiej psychologii. Nauczanie elementów psychologii odbywało się w okresie międzywojennym we wszystkich seminariach nauczycielskich w kraju. „Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskiem” z roku 1919 nakazywał, aby program seminariów nauczycielskich zawierał między innymi taki przedmiot, jak „psychologia z logiką” (Kulpa, 1963). Po odzyskaniu niepodległości działały w Bydgoszczy dwa seminaria nauczycielskie. Starsze z nich (założone w roku 1820) Państwowe Seminarium Nauczycielskie (ewangelickie, niemieckie) zostało zamknięte pod koniec roku szkolnego 1923/1924. Młodsze, założone w roku 1902 Państwowe Katolickie Seminarium Nauczycielskie Męskie działało aż do likwidacji seminariów w roku 1935 (właściwie do reorganizacji seminariów w licea pedagogiczne) (Eustachiewicz, 1936). Zakład ten wyróżniał się spośród innych placówek tego rodzaju tym, że opierał się na systemie pracownianym, a nie klasowym. Obok typowych gabinetów specjalistycznych (biologiczny, fizyczny, chemiczny) utworzono w nim również (w październiku 1930 roku) gabinet pedagogiczno-psychologiczny (pedologiczny). Jego wyposażenie stanowiło wiele pomocy i tablic wykonanych przez uczniów szkoły. Pracownia posiadała w sumie „69 sprzętów, 15 pomocy naukowych oraz bibliotekę liczącą 509 tomów” (Łanoszka, Białecki, 1936, s. 13).

Psychologię wykładano też przy okazji różnego rodzaju kursów i szkoleń. W lipcu 1927 roku Koło Powiatowe Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Bydgoszczy urządziło czterotygodniowy kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli, w ramach którego prowadzono zajęcia z psychologii⁷. Z kolei od 3 lutego do 30 kwietnia 1930 roku odbywał się pod honorowym patronatem prezydenta miasta „Kurs W.F. i pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach”. Był to kurs instruktorski dla nauczycieli szkół powszechnych i kandydatów z organizacji wychowania fizycznego przeprowadzony w wymiarze 180 godzin. W ramach anatomii i fizjologii wy-

⁷ *Gazeta Bydgoska*, 23 VI 1927, s. 6.

kładowcy (lekarze) Flora Mira Pankowa i Jerzy Suwiński omówili psychofizjologię układu nerwowego, jak również kształcenie woli, natomiast Kazimierz Panek w ramach teorii wychowania fizycznego przedstawił zagadnienia antropometrii i psychometrii⁸.

W okresie międzywojennym działała w Bydgoszczy organizacja społeczna o profilu naukowym pod nazwą „Korporacja Eksternia”. Została ona założona w listopadzie 1930 roku⁹. Jej prezesem był Jan D. Ogiński¹⁰. Siedziba władz korporacji mieściła się we własnym lokalu przy Nowym Rynku 5, a później przy ul. Mazowieckiej 2. Zajęcia odbywały się w Resursie Kupieckiej. W lipcu 1933 roku w ramach otwartych spotkań naukowych (tzw. schadzek) prowadzone były lekcje z przedmiotu „propedeutyka psychologii”¹¹. Zajęć było co najmniej dziesięć. Niestety, nie wiadomo kto je prowadził, jakie były tematy poszczególnych jednostek lekcyjnych oraz czy zostały powtórzone w latach następnych. Obok psychologii wykładana była także geometria i algebra, nauki o ziemi, fizyka oraz tzw. repetycja (z historii i kultury starożytnej). Kurs kończył się egzaminem, po którym ekstern otrzymywał świadectwo potwierdzone przez „referenta oświatowego”.

Psychologia pojawiała się również w ramach innych szkoleń prowadzonych w Bydgoszczy. Na przykład w marcu 1938 roku prasa anonsowała cykl wykładów „z dziedziny psychologii sprzedaży” przeznaczony dla członków bydgoskiego Towarzystwa Kupców. Stanowiły one jeden z przedmiotów prowadzonych w ramach kursów wieczorowych, jak się wydaje ambitnego przedsięwzięcia szkoleniowego, które obejmowało również takie seminaria, jak: wybrane wiadomości z prawa, ustawodawstwo podatkowe oraz zagadnienia z zakresu świadczeń socjalnych. Płatny i dosyć drogi (bo w cenie dziesięciu złotych) kurs odbywał się w Pracowni Kupieckiej Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Jagiellońskiej 11 w godzinach wieczornych¹².

Podobnych kursów czy szkoleń w zakresie psychologii dla mieszkańców Bydgoszczy było zapewne o wiele więcej, nie wszystkie przecież musiały być odnotowane przez lokalną prasę. Ich obecność w ofercie edukacyjnej jest wszakże bezsporna, a jej zasięg i ocena merytoryczna wymaga dalszego doprecyzowania.

Psychotechnika w Bydgoszczy

Przedwojenna działalność psychologów-praktyków w Bydgoszczy pozostaje do dziś białą plamą w historii polskiej psychologii stosowanej. W przywoływanej już wcześniej monografii Budkiewicz i Kączkowskiej nie znajdziemy żadnej infor-

⁸ Kurs W.F. i pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach, *Gazeta Bydgoska*, 16 I 1930, s. 2.

⁹ Zob. Żywy dziennik Korporacji Eksternia, *Kurier Bydgoski*, 4 XI 1934, s. 8.

¹⁰ Walne zebrania towarzystw, *Kurier Bydgoski*, 29 I 1935, s. 5. Zob. też: Księga adresowa miasta Bydgoszczy, *Rocznik 1936/1937*, s. XXX.

¹¹ Zob. np.: Program schadzek naukowych Korporacji Eksternia, *Kurier Bydgoski*, 12 VII 1933, s. 6, 16 VII 1933, s. 7 oraz 30 VII 1933, s. 6.

¹² Kurs wieczorowy dla kupców, *Kurier Bydgoski*, 9 III 1938, s. 8.

macji na temat placówek psychologicznych działających w tym mieście w okresie II Rzeczypospolitej, poza jedną instytucją wymienioną w tabeli obejmującej instytucje opieki psychologicznej nad dziećmi i młodzieżą. Tą placówką jest... niemiecka poradnia zawodowa „Berufshilfe”, będąca oddziałem poradni poznańskiej, przeprowadzająca badania psychotechniczne młodzieży niemieckiej (zob. Budkiewicz, Kączkowska, 1987, s. 67). Nie trzeba chyba wyjaśniać, jak wysoce szkodliwe dla refleksji na temat rozwoju i dokonań psychologii polskiej okresu międzywojnia jest stworzenie wrażenia, że w Bydgoszczy – siódmym pod względem zaludnienia mieście II Rzeczypospolitej (liczącym ponad 140 tysięcy mieszkańców w roku 1939), będącym bardzo ważnym punktem w historii polskiego Pomorza, nie istniała żadna ojczysta instytucja, zgodna z europejskimi standardami poradnictwa zawodowego dla młodzieży lub wykorzystująca pracę psychologów w systemie oświaty. O ironio, z tabel zawartych we wspomnianej monografii, porządkujących wiedzę na temat przedwojennych placówek psychologicznej opieki nad dziećmi i młodzieżą oraz prowadzących badania psychotechniczne dowiadujemy się, że instytucje takie działały nie tylko w miastach, w których obecność psychologów jest oczywista (Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Wilno), lecz również na przykład w Borysławiu, Grodnie, Pińsku, Piotrkowie, Płocku, Równem, Siedlcach, Sosnowcu, a nawet Żywcu. Autorki natomiast nie znalazły niestety żadnych informacji na temat początków poradnictwa bydgoskiego, hamując przez to na wiele lat zainteresowanie tym tematem przez historyków psychologii. Przyczyna tego pominięcia jest prozaiczna. Budkiewicz i Kączkowska opierały się głównie w swej monografii na publikacji *Prace w dziedzinie psychologii wychowawczej w Polsce* (Felhorska, Sedlaczek, 1937), w której niestety zabrakło informacji o psychologach-praktykach z Bydgoszczy.

Tymczasem okazuje się, że psychotechnika i poradnictwo zawodowe rozwijały się w Bydgoszczy w okresie międzywojennym na przyzwoitym poziomie. Jednym z pionierów psychotechniki w Bydgoszczy był inż. Rudolf Schmidt, dyrektor warsztatów kolejowych. W pierwszych dniach kwietnia 1930 roku wygłosił on w Liceum Handlowym publiczny wykład pod tytułem „Psychotechnika”, w którym „podał zasady tej nowej nauki zajmującej się badaniem uzdolnień do poszczególnych dziedzin pracy” oraz zilustrował swoje wystąpienie „obrazami świetlnymi”¹³. Dosłownie dziesięć dni później otwarcie Poradni Psychotechnicznej w Bydgoszczy stało się faktem, o czym poinformował dyrektor Eugeniusz Wellmann na walnym zebraniu członków Bydgoskiego Koła Stowarzyszenia Nauczycieli i Przyjaciół Szkół Zawodowych w Poznaniu. Przy tej okazji Florian Pankowiak (1902-1939) wygłosił referat pod tytułem „Psychotechnika jako czynnik zwalczania nieszczęśliwych wypadków”. Pankowiak został zresztą pierwszym kierownikiem poradni¹⁴.

¹³ Piąty wykład publiczny z dziedziny gospodarczej, *Gazeta Bydgoska*, 2 IV 1930, s. 6. Inzerat powtórzony: Wykłady Liceum Handlowego, *Gazeta Bydgoska*, 5 IV 1930, s. 5.

¹⁴ *Gazeta Bydgoska*, 20 IV 1930, s. 5. Pankowiak pracował od roku 1932 w Publicznej Szkole Powszechnej III stopnia im. Ewarysta Estkowskiego (zwanej „szkołą na Bielawkach”). Ponadto utrzymywał kontakt z psychologami zatrudnionymi w Uniwersytecie Poznańskim (Perlińska, 2002).

Wspomniana poradnia (inaczej: Gabinet Psychotechniczny) działała przy Poradni Sportowo-Lekarskiej prawie dziewięć lat. Wypada tu krótko przywołać historię jej instytucji patronackiej. Otóż pomysł zorganizowania poradni sportowej w mieście nad Brdą pojawił się już w roku 1922 (Mrozik, 1986). Wystąpili z nim pracownicy miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego, który był pierwszym w ogóle komitetem patronującym wychowaniu fizycznemu w odrodzonej Polsce. Dopiero u schyłku lat dwudziestych ubiegłego wieku placówce tej nadano ramy prawne, organizując na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 stycznia 1927 roku komitety wychowania fizycznego w całym kraju, z Państwowym Urzędem W.F. i P.W. na czele. W rezultacie z początkiem listopada 1929 roku otwarto w Bydgoszczy poradnię sportowo-lekarską, której zadaniem było roztoczenie opieki nad osobami ćwiczącymi i uprawiającymi różne sporty, badanie ich możliwości fizycznych, a także niesienie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Poradnia przeznaczona była zarówno dla osób stowarzyszonych w organizacjach sportowych, jak i dla niestowarzyszonych. Jednym z najważniejszych dokumentów, jakie wystawiano w poradni była karta sportowo-lekarska; dla zawodników była ona dokumentem obowiązującym, co wynikało ze stosownego rozporządzenia¹⁵. Poradnia ta mieściła się przy ulicy Libelta 5. Gabinet Psychologiczny był ważną częścią poradni już w drugim roku swej działalności, kiedy to Miejski Komitet Wychowania Fizycznego zorganizował obchody swego dziesięciolecia. Wspomniano go wtedy w okolicznościowym artykule¹⁶. Uważany był on zapewne za placówkę nowoczesną, skoro w roku 1934, gdy „przedstawiciele rumuńskiego przysposobienia wojskowego” (generał Badulescu i pułkownik Hergot) zwiedzali w Bydgoszczy instytucje sportowe i związane z przysposobieniem wojskowym obejrzeni także i jego wyposażenie. Jak odnotowano w prasie: „delegacja rumuńska oglądała z wielkim zainteresowaniem poradnię lekarską, psychotechniczną, gabinet lekarski itp. w gmachu Miejskiego Komitetu W.F. i P.W.”¹⁷

O profilu badań psychotechnicznych orientuje pośrednio informacja na temat wysokości opłat szkolnych wprowadzona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ogłoszona w roku 1932 w „Dzienniku Urzędowym” taksa przewidywała zróżnicowane opłaty za badania przydatności do nauki w Państwowej Szkole Przemysłowej (osobno na Wydział Chemiczno-Cukrowniczy i na Wydział Młynarski), do liceów i szkół handlowych, do szkół rzemieślniczo-przemysłowych i na kursy dla podmajstrzych i majstrów młynarskich. Taksa za badanie psychotechniczne do tych dwóch pierwszych rodzajów szkół wynosiła dwa złote, do pozostałych – złotówkę (Danielewicz, Figurska, 1986). Tak więc praca Gabinetu nastawiona była głównie na poradnictwo zawodowe. Dowiadujemy się o tym z prasy codziennej. W roku 1935 ukazał się w *Kurierze Bydgoskim* obszerny artykuł

¹⁵ Z biura Miejskiego Wydziału W.F. Poradnia sportowo-lekarska, *Gazeta Bydgoska*, 31 X 1929, s. 5 oraz Otwarcie poradni sportowo-lekarskiej, tamże.

¹⁶ 10-lecie Komitetu W.F. i P.W., *Gazeta Bydgoska*, 13 XI 1932, s. 7 (jako „Poradnia Psychotechniczna”).

¹⁷ Generał rumuński w Bydgoszczy, *Kurier Bydgoski*, 1 V 1934, s. 5.

zachęcający do korzystania z porady zawodowej¹⁸. Czytamy w nim między innymi, że „Poradnia Zawodowa opiera swe porady co do uzdolnień zawodowych na podstawie badań psychotechnicznych i lekarskich – przy czym badania psychotechniczne mają stwierdzić: 1) ogólny poziom umysłowy, 2) uzdolnienia kandydata do danego zawodu, 3) stan zmysłów”. W tekście tym znalazły się również bardzo istotne informacje na temat bydgoskiej poradni: „Badania psychotechniczne przeprowadza na terenie okręgu Izby Rzemieślniczej Poznańskiej Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy przez swoje Gabinety Psychotechniczne: w Poznaniu przy ul. Wały Zygmunta Augusta 15 (Dom Rzemieślniczy) (...) – w Bydgoszczy przy ul. Libelta 5 (Por. Sportowo-Lekarska)”.

Nie wiadomo jakie były losy Gabinetu Psychotechnicznego w Bydgoszczy, związanego z poznańską Izbą Rzemieślniczą po dniu 1 kwietnia 1938 roku, kiedy to Bydgoszcz znalazła się w województwie pomorskim: czy został on zlikwidowany, czy też funkcjonował nadal. W każdym razie w roku 1939 działała w Bydgoszczy Poradnia Zawodowa mieszcząca się na drugim piętrze Domu Rzemieślniczego przy ulicy Jagiellońskiej 10, a więc w zupełnie innym miejscu. Do jej obowiązków należało między innymi udzielanie informacji na temat kursów zawodowych, które dla Bydgoszczy i okolic przygotował Pomorski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w porozumieniu z tutejszą Izbą Rzemieślniczą¹⁹. Trudno stwierdzić, czy w obu przypadkach bydgoskie gabinety psychotechniczne zatrudniały tę samą kadre, ponieważ na temat pracowników poradni nie znajdujemy żadnych informacji, poza nazwiskiem jej pierwszego kierownika.

Badania psychologiczne w szkolnictwie specjalistycznym

Jest i kolejny dowód na to, że pionierskie działania psychologów bydgoskich nie są w ogóle znane historykom nauki. Gasik (1991) w swojej monografii na temat kształcenia nauczycieli szkół specjalnych w Polsce zwraca uwagę na to, jak ważne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania szkolnictwa specjalnego przed II wojną światową miała właściwie zorganizowana selekcja dzieci i młodzieży do tych szkół. Podaje on niestety tylko kilka ośrodków, w których jego zdaniem istniały właściwe warunki do przeprowadzania takiej selekcji przez psychologów (Łódź, Wilno, Poznań, Białystok, Katowice, Warszawa). Tymczasem okazuje się, że przez co najmniej dziesięć lat profesjonalne badania selekcyjne wykonywane były także w Bydgoszczy!

W okresie międzywojennym działały w Bydgoszczy dwie placówki szkolno-wychowawcze o profilu specjalistycznym. Pierwszą z nich była Publiczna Szkoła Specjalna im. dr Józefy Joteyko. Mieściła się na ulicy Dworcowej vis-à-vis gmachu Dyrekcji Kolejowej. Od roku 1927 jej kierownikiem był Jan Utecht (1892-1939). Zapewne jego staraniem zaczęto prowadzić przy szkole badania psychologiczne

¹⁸ Każmy zbadać nasze dziecko, by się przekonać do jakiego zawodu najlepiej się ono nadaje, *Kurier Bydgoski*, 11 X 1935, s. 6.

¹⁹ Kursy rzemieślnicze w Bydgoszczy. Szkolenie czeladników, mistrzów oraz bezrobotnych rzemieślników, *Kurier Bydgoski*, 19 VII 1939, s. 5.

dzieci i młodzieży. Fakt ten odnotowano w niezwykle interesującej notatce prasowej; „Z dniem 1 maja [1928 roku – przyp. C.W.D.] począwszy rozpoczyna tutejsza szkoła specjalna dla dzieci umysłowo upośledzonych badania inteligencji, nie tylko dzieci, przekazanych nam jak dotąd z szkół powszechnych, ale także i dla szerszego ogółu. Daje się rodzicom, troszczącym się o dobro swych dzieci, niebywałą sposobność przekonania się o rozwoju inteligencji lub też o brakach poszczególnych funkcji psychicznych, jak spostrzeganie, wyobraźnia, pamięć, uwaga i.t.d. (...) Bada się metodami zupełnie nowoczesnymi i to metodą Binet-Simon’a w przeróbce Uniwersytetu Stanfordzkiego, metodą Rossolimo, Sancte de Sanctis’a, według kwestionariusza Ziehen’a i innych. Wyniki badań są poufne. Badania przeprowadzają dyplomatyczne siły nauczycielskie, które ukończyły dwuroczny Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie”²⁰.

W roku 1936 ukazał się w *Kurjerze Bydgoskim* obszerny reportaż z tej szkoły. Z jego lektury wynika, że w selekcji uczniów do tej placówki wciąż pomagały odpowiednio przygotowane osoby. Procedurę kwalifikacyjną kierownik opisywał następująco: „Naszych uczniów otrzymujemy, a raczej wyszukujemy sobie z pośród uczniów zwykłych szkół powszechnych. Dziecko, które nie podołało programowi w pierwszej klasie szkoły powszechnej i musi powtarzać klasę poddajemy żmudnemu badaniu psycho-technicznemu, które pozwala z matematyczną dokładnością ustalić jego poziom umysłowy”²¹. Nie wiadomo czy selekcji dokonywano tylko w szkole, czy też badania przeprowadzał również psycholog pracujący w miejscowym Gabinetie Psychotechnicznym. W tym kontekście ciekawa jest jednak informacja podana w jednym z pism krajowych przez uczestnika wycieczki pedagogicznej po zachodniej Polsce, która miała miejsce w tym samym roku. Czytamy w nim bowiem: „W Poznaniu i **Bydgoszczy** [podkr. C.W.D.], gdzie istnieją po temu warunki, podlegają dzieci badaniom selekcyjnym pod względem inteligencji, na podstawie których umieszcza się je w szkołach specjalnych. Badań dokonuje w Poznaniu poradnia pedologiczna, prowadzona przez dra Glazę, który jest jednocześnie kierownikiem szkoły powszechnej. Poradnia zajmuje się wyłącznie selekcją dzieci dla szkół specjalnych. Dotychczas poradnia zbadała 2000 dzieci, rocznie bada ich 200-300. Stosuje się badania testami Bineta-Termana według norm, ustalonych przez Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej. Prócz tego przeprowadziła poradnia badanie 150 dzieci specjalnie uzdolnionych testami inteligencji Grzywak-Kaczyńskiej i testami wiadomości”²².

Drugą instytucją był bydgoski zakład dla niewidomych (Krajowy/Wojewódzki/Zakład dla Ociemniałych). W roku 1933 ukazał się w *Kurjerze Bydgoskim* reportaż

²⁰ Badania inteligencji, *Gazeta Bydgoska*, 4 IV 1928, s. 5.

²¹ Skrzywdzone dzieci. Reportaż ze szkoły dla dzieci niedorozwiniętych im. dr Józefy Joteyko w Bydgoszczy, *Kurier Bydgoski*, 25 X 1936, s. 13. Do tematu upośledzenia umysłowego nawiązywał również artykuł „O dzieciach umysłowo upośledzonych” (*Kurier Bydgoski*, 27 IV 1938, s. 4), w którym zostały syntetycznie omówione przyczyny wrodzone i nabyte niedorozwoju psychicznego u dzieci.

²² Z wycieczki pedagogicznej do Poznańskiego i na Pomorze. Sprawy Szkolne na Śląsku. Dodatek do miesięcznika *Chowanna*, 2 (5-6), 1936, s. 65-75.

podpisany kryptonimem, którego autor przedstawił dzień powszedni wychowanków tej placówki²³. W tekście nie wspomniano nic o badaniach lub pomocy psychologicznej. Zdaje się, że w okresie międzywojennym praca taka nie była prowadzona w tego rodzaju zakładach.

Popularyzacja psychologii na łamach prasy bydgoskiej i w prelekcjach publicznych

Przez cały okres międzywojnia, w prasie bydgoskiej ukazywały się artykuły na tematy psychologiczne. Doniesienia ze świata nauki ukazywały się między innymi w *Gazecie Bydgoskiej*, a następnie w *Kurierze Bydgoskim*. W działach „Kurier lekarski”, „Kurier kobiecy”, a nawet „Kurier gospodarczy” zamieszczono wiele tekstów z tego obszaru. Pisano praktycznie o wszystkim: o świadomości, śnie, higienie psychicznej przy pracy, wpływie reklamy na psychikę kupującego czy kolorów na życie codzienne oraz o poczuciu czasu u ludzi i zwierząt. Bardzo ciekawy był artykuł pt. „Nauka przyszłości”, którego autor dowodził, iż psychologia będzie miała w przyszłości coraz większe znaczenie społeczne²⁴. Ta teza pojawiła się również w obszernej recenzji futurystyczno-fantastycznej książki Lorda Birkenheada *The World of 2030*. Jej autor pisał bowiem: „W XXI wieku najważniejszą gałęzią wiedzy będzie psychologia, dziś jeszcze znajdująca się w stadium eksperymentalnym. Lord Birkenhead rzuca tu bardzo ciekawą myśl: z jednej strony przewiduje standaryzację umysłów na całym globie ziemskim, z drugiej, olbrzymie pogłębienie psychiczne skieruje ludzkość całą siłą pary ku próbie rozwiązania zagadki bytu”²⁵

W anonimowych zwykle tekstach były przedstawiane teorie i badania znanych psychologów. W jednej z takich not wspomniano Roberta Woodwortha, w kontekście badań nad szybkością czytania²⁶. W innej omówiono wyniki ankiety Williama Marstona dotyczącej poglądów młodzieży amerykańskiej na temat wartości życiowych²⁷. Przytoczono badania nad bezsennością Donalda A. Lairda²⁸. Warto wymienić również teksty o różnicach w intuicji u mężczyzn i kobiet w teorii Williama McDougalla i Charlesa Wilfrida Valentine oraz badania Donalda A. Lairda nad emocjonalnością mężczyzn i kobiet²⁹. Pisano także o eksperymentach Roberta Yer-

²³ Ten., Za kordonem czerwonych murów Zakładu dla ociemniałych, *Kurier Bydgoski*, 3 IX 1933, s. 6-7. Czytelnika uderza sympatia i nuta rozrzewnienia, z jaką napisany został ten tekst.

²⁴ W.O., Nauka przyszłości, *Gazeta Bydgoska*, 15 I 1927, s. 4.

²⁵ Świat w roku 2030, *Gazeta Bydgoska*, 14 II 1932, s. 3.

²⁶ Jak szybko człowiek czyta, *Gazeta Bydgoska*, 11 VIII 1931, s. 8.

²⁷ Romantyzm „girlasów” i materializm męskiej młodzieży amerykańskiej, *Gazeta Bydgoska*, 9 I 1932, s. 9.

²⁸ Jak zwalczać bezsenność?, *Gazeta Bydgoska*, 8 V 1930, s. 8.

²⁹ Czy kobiety odznaczają się większą intuicją niż mężczyźni? *Gazeta Bydgoska*, 17 V 1931, s. 4; Dlaczego kobieta płacze a mężczyzna wpada w złość?, *Kurier Bydgoski*, 20 VI 1935, s. 4.

kesa z małpami³⁰ i referowano obserwacje Jeana-Henri Fabre'a nad zachowaniami instynktownymi u owadów³¹. Zwraca uwagę dłuższa nota „O niebezpieczeństwach psychoanalizy”, w której przedstawione zostały wywody arcybiskupa Downeya z Birmingham, na temat zagrożeń jakie niesie ze sobą teoria Freuda³². Psychoanaliza pojawia się także w tekście referującym poglądy Edwarda Jonesa na genezę tchórzostwa³³. Dziennikarze zdecydowanie najchętniej powoływali się na teorie i badania psychologów amerykańskich, rzadziej angielskich czy niemieckich.

Większość tekstów była anonimowa, były jednak i wyjątki. Mieczysław Sygnarski, nauczyciel wychowania fizycznego i polonista w gimnazjum bydgoskim, autor pierwszego polskiego podręcznika esperanto dla młodzieży szkół średnich publikował artykuły na temat szkodliwości alkoholu, w których szczególną uwagę poświęcał jego działaniu „na nerwy i umysł ludzki”³⁴, natomiast Kazimiera Kiwerska-Kozłowska, poetka i autorka tekstów przeznaczonych dla kobiet, referowała problem psychologicznych i moralnych skutków kłamstwa³⁵. Najbardziej aktywna była jednak Maria Boruniowa (1892-1977), właścicielka „Wzorowego Przedszkola” w Bydgoszczy, „wieloletnia kierowniczka zakładów freblowskich i kursów na freblanki”, która oprócz wierszy oraz bajek dla dzieci i młodzieży opublikowała w *Kurierze Bydgoskim* kilka artykułów z zakresu psychologii rozwojowej³⁶.

Nie można pominąć milczeniem faktu, że w prasie bydgoskiej znalazły się recenzje książek psychologicznych, a nawet artykuł odwołujący się do rozprawy

³⁰ Szympanasy zakładają bank..., *Kurier Bydgoski*, 16 VI 1934, s. 6 oraz Małpy są bardzo rozrzutne..., *Kurier Bydgoski*, 22 I 1935, s. 3. Redaktorzy prasy bydgoskiej szczególnie chętnie publikowali artykuły na temat badań nad małpami, o czym świadczy prawie całostronicowy tekst „Ciekawe rezultaty badania zdolności małp” (*Gazeta Bydgoska*, 17 V 1931, s. 2), w której zamieszczono obszernie sprawozdanie z doświadczeń z kapucynką imieniem „Negro” przeprowadzonych przez holenderskiego zoopsychologa Johana Bierensa de Haana. Co ciekawe – badania te były niemal kalką słynnych eksperymentów Wolfganga Köhlera z szympanсами na Teneryfie.

³¹ Zmysł orientacyjny u zwierząt, *Kurier Bydgoski*, 8 XII 1937, s. 6.

³² O niebezpieczeństwach psychoanalizy, *Gazeta Bydgoska*, 14 IV 1931, s. 7.

³³ Tchórzostwo jest specjalną chorobą, a nie wrodzoną cechą, *Gazeta Bydgoska*, 3 V 1931, s. 2.

³⁴ Zob. np.: M. Sygnarski, Ratujmy młodzież, *Gazeta Bydgoska*, 29 III 1925, s. 10; tenże, Niedocenione zagadnienie (Z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości”), *Gazeta Bydgoska*, 6 II 1931, s. 3 oraz tenże, Wpływ alkoholu na zachowanie zdrowia, *Kurier Bydgoski*, 9 II 1938, s. 6.

³⁵ K. Kiwerska-Kozłowska, Prawda, *Kurier Bydgoski*, 14 V 1938, s. 10.

³⁶ Np. M. Boruniowa, Trwoga przyczyną nerwowości i jąkania u dzieci, *Kurier Bydgoski*, 13 X 1934, s. 4 oraz tenże, Charakter dziecka w wieku przedszkolnym, *Kurier Bydgoski*, 3 XI 1934, s. 4. Przedszkole Marii Boruniowej przy ul. Jagiellońskiej 24 było reklamowane w prasie bydgoskiej przez wiele lat jako pierwszorzędna wzorowa placówka, w której „głęboka znajomość duszy dziecka daje rękojmię do osiągnięcia pożądaných warunków wychowania” (*Kurier Bydgoski*, 24 IX 1933, s. 7) oraz „stosuje się najnowsze metody wychowawcze według wskazówek głębokich znawców duszy dziecka” (*Kurier Bydgoski*, 8 IX 1935, s. 10). Dykcji i wymowy języka polskiego uczył Stanisław Boruń, literat, mąż właścicielki.

opublikowanej na łamach *Polskiego Archiwum Psychologii*. Tak więc zaprezentowano polskie tłumaczenie podręcznika psychologii dla nauczycieli pt. *Postępowanie człowieka* autorstwa Stephena Sheldona Colvina i Williama Chandlera Bagley'a³⁷ oraz przekład pracy Édouarda Claparède *Jak poznawać uzdolnienia uczniów*³⁸. Kolejną recenzją było krótkie omówienie książki Stefana Baleya *Zarys psychologii w związku z rozwojem psychiki dziecka*³⁹. Z kolei w nieregularnie edytowanej rubryce „Nowe wydawnictwa” znalazła się entuzjastyczna opinia o monografii Alberta Dryjskiego. W nocie zapisano: „Nakładem wydawnictwa »Biblioteki Wiedzy« (Trzaska, Evert i Michalski) ukazała się książka prof. dr. Dryjskiego pt. *Mózg i dusza*. Polska literatura psycho-fizjologiczna nie posiada dotychczas pracy, w której inteligentny Czytelnik mógłby znaleźć wszechstronne, uwzględniające najnowsze zdobycze nauki oświetlenie jednego z najtrudniejszych zadań, a mianowicie zależność procesów duchowych od mózgu. Lukę tę wypełnia dzieło prof. dra A. Dryjskiego pt. *Mózg i dusza*. Materiał zawarty w tym dziele jest wręcz imponujący, a nadzwyczaj wnikliwa analiza i bardzo przystępny sposób wykładu czynią zeń pracę pierwszorzędnej wartości naukowej i literackiej”⁴⁰. Autor innego tekstu krytykuje subiektywizm w ocenie wiedzy uczniów, który wymaga wprowadzenia „jednolitej miary albo oceny uzdolnień, inteligencji i wiadomości ucznia”⁴¹. Czytamy więc, że taką miarą mogą być „wynalezione jeszcze w 1905 r. przez Binet’a i Simon’a tzw. »testy«. Są to krótkie i odpowiednio skonstruowane pytania, które się zadaje każdemu dziecku w danym wieku, czy w danej klasie”. Autor tekstu powołuje się dalej na nieokreślony artykuł z *Polskiego Archiwum Psychologii*, za którym podaje zadanie z testu wiedzy historycznej jako przykład obiektywnego sprawdzianu wiadomości ucznia.

Jeden przypadek należy uznać za osobliwą ciekawostkę. Była nim afera z konfiskatą *Kuriera Poznańskiego* w kwietniu 1929 roku opisana przez *Gazetę Bydgoską*⁴². Powodem tej konfiskaty, po kilku dniach zresztą sądownie uchylonej jako bezpodstawnej, był artykuł pod tytułem „Paranoja i kopolalia” zamieszczony w poznańskiej gazecie. Jak się okazało artykuł ten opierał się na książce... Władysława Witwickiego *Psychologia dla użytku słuchaczy wyższych zakładów naukowych*.

Inną drogą upowszechniania wiedzy psychologicznej były publiczne prelekcje, skierowane do szerokiego grona odbiorców. Na ten temat mamy mniej wiadomości, jakkolwiek lokalna prasa odnotowała niektóre z nich. Warto wspomnieć o kilku najważniejszych spotkaniach, na których Bydgoszczanie mieli możliwość zaznajomienia się z aktualnymi trendami naukowymi wynikającymi z rozwoju psychologii i ich społecznymi konsekwencjami. Takim był na przykład wykład wspomnianego już Alberta Dryjskiego na temat sugestii i hipnotyzmu wygłoszony w marcu 1927 roku⁴³ oraz pogadanka Melanii Lipińskiej, „laureatki Akademii Francuskiej”

³⁷ Nowe wydawnictwa, *Gazeta Bydgoska*, 15 IV 1927, s. 2.

³⁸ *Kurier Bydgoski*, 25 I 1935, s. 4.

³⁹ *Kurier Bydgoski*, 21 XII 1935, s. 6.

⁴⁰ *Kurier Bydgoski*, 1 IV 1938, s. 45.

⁴¹ Stopnie bolączką szkoły współczesnej, *Kurier Bydgoski*, 29 X 1937, s. 9.

⁴² Paranoja i kopolalia, *Gazeta Bydgoska*, 13 IV 1929, s. 3.

⁴³ Powszechnie wykłady Uniwersytetu Poznańskiego, *Gazeta Bydgoska*, 27 III 1927, s. 6.

jesienią 1929 roku na temat zagadnień psychoterapii (zwłaszcza w zastosowaniu do „trudnych” dzieci), przedstawiona w Resursie „przy wypełnionej sali”⁴⁴. Uwagę dziennikarzy przyciągnął też referat wygłoszony w marcu 1936 roku przez Pawła Gantkowskiego (ur. 1869), lekarza-higienisty i profesora Uniwersytetu Poznańskiego, dotyczący spraw eugeniki. Obszerne, wieloaspektowe wystąpienie, odwołujące się do korzeni ruchu, dokonujące rozróżnienia na trzy jego nurty (pozytywny, negatywny i prewencyjny), było próbą krytycznego spojrzenia na ustawy eugeniczne, które „zadają okrutny gwałt w stosunku do praw jednostki”⁴⁵. Spotkanie zostało zorganizowane przez „Caritas” (pod egidą Akcji Katolickiej) w ramach cyklu wykładów dla inteligencji i wzbudziło duże zainteresowanie⁴⁶.

Z równie ciekawym odczytem wystąpił pod koniec listopada 1937 roku Jan Kaczor (1891-1939), dyrektor jednej ze szkół, a dotyczył on teorii Zygmunta Freuda. Tematem referatu były „skomplikowane zagadnienia psychoanalizy – kompleksy, urazy psychiczne, opory wewnętrzne, zahamowania, nerwice, libido, symbolistyczna [!] snów i czynności omyłkowe – cały świat podświadomości, ogromną rolę odgrywający w naszym życiu, a tak mało nam znany”⁴⁷. Co ciekawe – prelekcja stanowiła podstawę wieczoru dyskusyjnego Sekcji Literackiej przy Radzie Artystyczno-Kulturalnej miasta Bydgoszczy.

Walka z pseudonauką

Nie licząc drobnych wzmianek w prasie bydgoskiej międzywojnia, ukazało się niewiele artykułów dotyczących modnej podówczas wiary w parapsychologię. Jedyny wart wspomnienia tekst autorstwa Kazimierza Łuczewskiego stanowił ostrożną analizę fenomenu Jana Guzika, znanego z „wytwarzania” zjawisk paranormalnych⁴⁸. W ówczesnej prasie bydgoskiej pojawiały się za to dość często ogłoszenia zachęcające do brania udziału w pokazach i korzystania z usług wszelkiego rodzaju oszustów podających, że posługują się wiedzą psychologiczną. Poczet hołdowców otwiera „metapsycholog” i „profesor” Adam Czerbak Arski, autor broszur

⁴⁴ Informacja w nocy: Kazimiera Rychterówna w Bydgoszczy, *Gazeta Bydgoska*, 10 X 1929, s. 7. W artykułach „Odczyt p. dr Lipińskiej” (*Gazeta Bydgoska*, 4 X 1929, s. 6) oraz „Odczyt dr E. [!] Lipińskiej” (*Gazeta Bydgoska*, 8 X 1929, s. 5) zostały podane główne tezy tego wystąpienia.

⁴⁵ Z Sali odczytowej. Niedzielny wykład dr. Gantkowskiego, *Kurier Bydgoski*, 11 III 1936, s. 8.

⁴⁶ Na temat eugeniki pisano także w prasie. W artykule „Porady przedślubne” (*Kurier Bydgoski*, 11 V 1938, s. 4) znalazły się informacje na temat poradni prowadzonych przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne. Autor tekstu informował: „Rozpowszechnienie poradnictwa przedślubnego nastąpiło dzięki współpracy Zakładu Ubezpieczalni Społecznych, który zakłada poradnie przy ubezpieczalniach i opłaca lekarzy specjalistów w dziedzinie eugeniki (...). Poradnie przedślubne udzielają również porad i małżeństwom”.

⁴⁷ Dyskusja o teorii Freuda, *Kurier Bydgoski*, 24 XI 1937, s. 8. Dyrektor Jan Kaczor został uznany przez autora notatki za znakomitego znawcę zagadnień psychologii i psychoanalizy.

⁴⁸ K. Łuczewski, Duchy i Guzik, *Gazeta Bydgoska*, 27 II 1927, s. 5-6.

typu *Magnetyzm ludzki i jego potęga lecznicza*, który stawiał diagnozę zdrowia ochotnikom⁴⁹. Najczęściej jednak reklamowały się osoby, które udzielały porad w zakresie „psychografologii”. W latach trzydziestych ubiegłego wieku szczególnie aktywny w prasie (również bydgoskiej) był Chaim Szyller-Szkolnik, autor wielu pseudonaukowych broszur, z których najbardziej chyba znana była książeczka *Poznaj siebie i bliźnich. Podręcznik chiromancji, fizjonomiki, frenologii, astrologii i grafologii*. Co pewien czas raczył czytelników dzienników bydgoskich ogłoszeniami takiej mniej więcej treści: „Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś i kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. (...) Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma *Świt* (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. (...) Warszawa. Redakcja *Świt*, Żurawia 47. Psychografolog Szyller-Szkolnik. Wielkie album chwalebnych protokołów towarzystw naukowych st.m. Warszawy, odezwy i podziękowania najwybitniejszych ludzi świata, lekarzy i prasy do przejrzenia i sprawdzenia na miejscu”⁵⁰. Nie wiadomo ile osób skorzystało z tak rozległej i wnikliwej „porady psychologicznej”, lecz zapewne kres popularności tego psychografologa przyniosła afera, o której można było przeczytać również na łamach prasy bydgoskiej. W artykule „Szyller-Szkolnik handlarzem pornografii” z sierpnia 1936 roku donoszono: „W Warszawie dokonano rewizji w bibliotece »Świt«, będącej własnością znanego wróżbiarza »psychografologa« Szyllera-Szkolnika. Biblioteka ta, składająca się wyłącznie z »dzieł naukowych« Szyllera-Szkolnika, posiadała wielkie składy książek i broszur, które były poświęcone wyłącznie sprawom chorób wenerycznych, zbroczeń różnego typu, przeżyciom erotycznym i tajemnicom »wiedzy miłosnej« (...). Okazało się, że większość klientów i czytelników Szyllera-Szkolnika, poza odpowiednio dużą ilością kucharek, robotników i rzemieślników, to młodzież szkolna w wieku od 13 do 17 lat”⁵¹.

Nie ulega wątpliwości, że Szyller-Szkolnik miał konkurenta, który działał w mniej prymitywny i populistyczny sposób. Był nim Władysław (Wolf) Messing (1899-1974), sławny na równi ze Stefanem Ossowieckim przedwojenny polski jasnovidz, późniejsze „medium Stalina”⁵². Latem 1934 roku sygnował on swoim nazwiskiem efemeryczny kącik grafologiczny w *Kurierze Bydgoskim* poprzedzony krótkim artykułem na jego temat. Messing przedstawił redaktorom „szereg świadectw naukowych, a m.in. takiej osobistości jak prof. dr Wodyczko [!] z Uniwer-

⁴⁹ Dwa występy metapsychologa (...), *Gazeta Bydgoska*, 14 IX 1927, s. 4.

⁵⁰ *Kurier Bydgoski*, 27 V 1934, s. 11.

⁵¹ *Kurier Bydgoski*, 20 VIII 1936, s. 2.

⁵² Przyjmując imię „Władysław” Wolf Messing mógł być kojarzony z niespokrewnionym z nim, zasłużonym dla polskiej neurologii Władysławem Aleksandrem Messingiem (1849-1900), jednym z założycieli Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego. W świetle własnych (lecz nie popartych do dziś żadną wiarygodną dokumentacją) wspomnień Wolf Messing był badany przez Alberta Einsteina i Sigmunda Freuda, którzy przeprowadzali eksperymenty na bazie jego parapsychofizycznych uzdolnień. Warto nadmienić na marginesie, że planowana wizyta Stefana Ossowieckiego w Bydgoszczy z pokazami jego umiejętności chyba nie doszła do skutku (Inżynier Ossowiecki w Bydgoszczy, *Gazeta Bydgoska*, 11 VI 1926, s. 5).

sytetu Stefana Batorego w Wilnie⁵³, z których wynikało, iż nie ucieka się on do oszustwa podczas eksperymentów z jego zdolnościami. Niedługo potem w małym anonsie zachęcano: „Przyjechał na krótki czas! Wszechświatowej sławy psych. telep. i sugest. Wł. Messing. (...) Kto pragnie poznać właściwości swego charakteru, odkryć uśpione zdolności, dowiedzieć się o przeszłych, terażniejszych i przyszłych losach swego życia winien skorzystać ze sposobności i odwiedzić bezzwłocznie Messinga (...)”⁵⁴. Pobytowi „jasnowidza” w Bydgoszczy towarzyszył wspomniany już „Kącik grafologiczny pod redakcją prof. [!] Wł. Messinga”, publikowany pod tytułem „Twój charakter i Twoja przyszłość z pisma...”⁵⁵. Był on oparty na korespondencji z czytelnikami i zawierał krótkie „diagnozy” postawione osobom, które przesyłały „ekspertowi” próbki swego pisma.

Analizując kulisy tego epizodu wydaje się, że rozgłos wokół Messinga, jaki nadała mu redakcja *Kuriera Bydgoskiego* miał przede wszystkim na celu przyciągnięcie uwagi czytelników do gazety. Świadczą o tym nie „tylko imprezy organizowane pod patronatem pisma (np. wycieczka „z ekspertem” pod hasłem „Noc Świętojańska na Wiśle”), ale przede wszystkim wywiad, jaki przeprowadził z nim i zamieścił w jednym z numerów redaktor tego pisma Andrzej Kłyszynski⁵⁶.

Sukcesu Messinga zapewne nie powtórzyli inni pseudopsychologowie, którzy reklamowali swoje umiejętności w prasie, aż do wybuchu II wojny światowej. Wielu z nich dawało swoje ogłoszenia w innych miast, zwłaszcza z Warszawy i Krakowa. Spośród lokalnych „fachowców” najbardziej aktywni byli: „ródźkarz i psychografolog Mężydło”⁵⁷ oraz „parapsycholog Gerhard Dorr”, który w roku 1933 zawiadamił: „Przeciw mnie skierowane artykuły są kłamstwem, oszczerstwem”⁵⁸, zaś sześć lat później groził procesem sądowym każdemu, kto by ośmielił się podważać jego niezwykle zdolności⁵⁹. Zapewne nie miał on jednak takiego autorytetu jak pedagog bydgoski Stanisław Peliński (1893-1957), autor broszury *Na marginesie chirolologii* wydanej w roku 1937. Było to wyjątkowo niefortunne zwieńczenie „psychologicznych” zainteresowań Pelińskiego, który znany był w mieście nad Brdą również z publicznych wykładów w ramach Uniwersytetu Ludowego Towarzystwa Czytelni Ludowych, podczas których poruszał zagadnienia z zakresu filozofii i psychologii⁶⁰.

⁵³ Wizyta znakomitego telepaty w redakcji „Kuriera Bydgoskiego”, *Kurier Bydgoski*, 10 VI 1934, s. 8. Rzecznym ekspertem był Stanisław Karol Władyczko (1878-1936), neurolog i psychiatra z Uniwersytetu Wileńskiego.

⁵⁴ *Kurier Bydgoski*, 20 VI 1934, s. 10.

⁵⁵ *Kurier Bydgoski*, 24 VI 1934, s. 8, 28 VI 1934, s. 6 i 15 VII 1934, s. 8.

⁵⁶ A. Kłyszynski, Nauki tajemne w oświeceniu znakomitego telepaty. Pogawędka z prof. Władysławem Messingiem, *Kurier Bydgoski* 29 VI 1934, s. 7.

⁵⁷ *Kurier Bydgoski*, 17 VII 1938, s. 16.

⁵⁸ *Kurier Bydgoski* z dn. 29 X 1933, s. 12. W tymże roku figuruje on w „Księdze adresowej miasta Bydgoszczy” (s. 53) jako „litograf”. W roczniku 1936/1937 (s. 214) zapisany jest już jako „psychografolog”.

⁵⁹ *Kurier Bydgoski*, 1 I 1939, s. 16.

⁶⁰ W jednym z komunikatów Uniwersytetu Ludowego TCL czytamy: „Zagadnienie życia”. P. prof. dr Peliński omówi zagadkę życia pod kątem psychologicznym i społecznym (*Gazeta Bydgoska* 24 III 1931, s. 5).

Niekiedy redakcja gazety nie była świadoma, że reklamuje występ hochsztaplera. Takim przypadkiem była niewątpliwie prelekcja publiczna „znanego psychologa prof. Wincentego Łonczyńskiego”, który miał omówić „najciekawsze zagadnienia ducha ludzkiego i zademonstruje interesujące pokazy tybetańskie”⁶¹. Zamieszczoną tam informację o tym, że „Prof. W. Łonczyński program swego studium kilkakrotnie produkował w Uniwersytetach Polskich” należy oczywiście włożyć między bajki. Nikt przecież nie miał pojęcia, że dziewięć lat wcześniej rzeczony „profesor” znany był jako „magik” i sądzony w Warszawie wraz z pomocnikami za prowadzenie nielegalnej gorzelni⁶². Jak można się jednak było spodziewać, „odczyt z pokazami prof. Łonczyńskiego wzbudził dreszczyki zaciekawienia u szerokich sfer mieszkańców naszego miasta, tak zawsze pragnących poznawać tajniki ducha ludzkiego”⁶³. Z kolei po kilku latach takim awanturnikiem miał się okazać niejaki „inżynier” Lo Kittay (w rzeczywistości Lejba Kitaj), „psycholog międzynarodowej sławy”, szczególnie aktywny w latach 1926-1928. Bawił on publiczność „swoimi eksperymentami z doświadczalnej psychologii”⁶⁴, a jego niezwykle zdolności potwierdzić miał jakoby Władysław Witwicki. W listopadzie 1934 roku prasa warszawska rozpisywała się o jego chuligańskich wybrykach, co nie przeszkodziło mu rok później wydać trzypięciotomowy *Pamiętnik hipnotyzera*.

Trzeba przyznać, że redakcja *Kuriera Bydgoskiego* włączała się w akcję uświadamiania czytelnikom niebezpieczeństwa, jakie kryje się w ogłoszeniach i pokazach hochsztaplerów podszywających się pod psychologów. Autor obszernego artykułu na ten temat wyjaśniał, że w prasie „ogłaszają się pospoliccy wydrwigrosze, szarlatań, blagierzy, i notoryczni oszuści (...). Podają się oni za astrologów, chiromantów, frenologów, fizjognomistów, grafologów, jasnowidzów, mistrzów wiedzy tajemnej, psychologów, telepatów itp., ale zaledwie 10 procent tych ludzi potrafi określić pochodzenie wyrazów, które używają w reklamie. Rzekomo studiowali w Egipcie, Indiach i gdzieś na Wschodzie, a faktycznie siedzieli przez pewien czas w kryminale lub też wafęsali się po świecie jako kuglarze”⁶⁵.

Analizując to zjawisko można dojść do wniosku, że przedwojenna prasa bydgoska stosowała ten sam mechanizm, który obserwuje się w czasopiśmie całego kraju po dziś dzień. Z jednej strony zamieszczano w niej na stronach ogłoszeniowych anonse naciągaczy i hochsztaplerów, które stanowiły jedno ze źródeł dochodu redakcji, z drugiej zaś prowadzono akcję uświadamiającą i demaskującą tego rodzaju praktyki, jak wyłudzenie wynagrodzenia za bezwartościowe porady i oszukańcze diagnozy wykonywane pod płaszczykiem „naukowej wiedzy psychologicznej”.

⁶¹ Studium psychologii, *Gazeta Bydgoska*, 13 VI 1931, s. 8.

⁶² Kronika sądowa, *Nowiny Codzienne* (Warszawa), 1 XI 1922, s. 7.

⁶³ Studium psychologii (wiedza tajemna), *Gazeta Bydgoska*, 14 VI 1931, s. 5 oraz ogłoszenie ze strony 15.

⁶⁴ Eksperymentalny wieczór Lo-Kittay’a w Teatrze Miejskim, *Gazeta Bydgoska*, 8 V 1926, s. 5.

⁶⁵ N., Smutne, lecz prawdziwe, *Kurier Bydgoski*, 30 XII 1937, s. 4.

Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, że historia polskiej psychologii to nie tylko dzieje wiodących ośrodków uniwersyteckich. W wielu większych i mniejszych miastach II Rzeczypospolitej prowadziły swą działalność osoby zainteresowane problematyką psychologiczną. Ważnym punktem na mapie tej aktywności była również Bydgoszcz. Tradycje psychologii bydgoskiej składają się z faktów typowych dla historii polskiej psychologii: od próby konsolidacji środowiska miłośników tej nauki, poprzez publiczne dokształcanie w zakresie różnych zagadnień psychologicznych, prowadzenie poradnictwa zawodowego, aż po uświadamianie niebezpieczeństwa związanego z cynicznym wykorzystywaniem naiwności ludzkiej pod szyldem „wiedzy psychologicznej”. Te różne formy działalności lokalnego środowiska zasługują nie tylko na przypomnienie, ale również na dalsze, pogłębione badania. Być może pomogą one w opracowaniu monografii historii psychologii międzywojennej w Polsce Zachodniej (obejmującej wszelkie formy aktywności psychologów na terenie Wielkopolski oraz Pomorza i Kujaw). Gromadząc wiedzę o dziejach i tradycjach polskiej nauki, należy bowiem zaczynać od jej fundamentów: ośrodków, miejscowości i regionów. Zebranie tego rodzaju wiedzy pozwoli w sposób uprawniony dokonać rzetelnej analizy i oceny całościowego dorobku polskiej psychologii w okresie formowania się jej podstaw zawodowo-instytucjonalnych.

Literatura cytowana

- Budkiewicz, J., Kączkowska, J. (1987). *Z dziejów psychologii stosowanej w Polsce do roku 1957 ze szczególnym uwzględnieniem poradnictwa zawodowego*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Danielewicz, J., Figurska, L. (1986). Bydgoskie szkolnictwo zawodowe w latach 1920-1939. *Kronika Bydgoska*, VII, 141-186.
- Domański, C.W. (2010). Historia psychologii w Polsce. Stan badań i perspektywy rozwoju. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 1, 153-170.
- Eustachiewicz, T. (red.) (1936). *Seminaria nauczycielskie Poznańskiego Okręgu Szkolnego. Księga zbiorowa*. Poznań: Nakładem Dyrekcji Seminarium Nauczycielskich.
- Felhorska, F., Sedlaczek, S. (red.) (1937). *Prace w dziedzinie psychologii wychowawczej w Polsce. Sprawozdanie z I polskiej Konferencji Psychologów pracujących na polu wychowania*. Warszawa: Nakładem Naszej Księgarni.
- Gasik, W. (1991). *Kształcenie nauczycieli szkół specjalnych w Polsce do 1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej*. Warszawa: WSPS im. Marii Grzegorzewskiej.
- Kulpa, J. (1963). *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918-1939*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Ossolineum.
- Łanoszka, W., Białecki, M. (1936). Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie w Bydgoszczy. W: T. Eustachiewicz, *Seminaria nauczycielskie Poznańskiego Okręgu Szkolnego. Księga zbiorowa* (s. 1-23). Poznań: Nakładem Dyrekcji Seminarium Nauczycielskich.

- Maciaczyk, K. (1997). Społeczny ruch naukowy w Bydgoszczy w okresie międzywojennym. *Kronika Bydgoska*, XVIII, 98-113.
- Miśkiewicz, B. (1985). *Wstęp do badań historycznych*. Wyd. IV. Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mrozek, Z. (1982). Z dziejów towarzystw kulturalno-oświatowych, artystycznych i naukowych Bydgoszczy w okresie międzywojennym. *Kronika Bydgoska*, VI, 133-145.
- Mrozik, K. (1986). Organizacja i dorobek Miejskiego Komitetu WF i PW w Bydgoszczy w latach 1922-1939. *Kronika Bydgoska*, VII, 234-244.
- Perlińska, A. (2002). Szkoła z ciemnoczerwonymi pulpitemi. Wspomnienie na 70-lecie Wszechnicy na Bielawkach. *Kronika Bydgoska*, XXIV, 369-375.
- Rzepa, T., Dobroczyński, B. (2009). *Historia polskiej myśli psychologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Trempała, E. (1980). Pedagogika i psychologia. W: J. Wiśniowski (red.), *Nauka i szkolnictwo wyższe w Bydgoszczy* (s. 153-166). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.